

W. MĘCZKOWSKI.



# KARTKI Z NIEDALEKIEJ PRZESZŁOŚCI

(Ostatnie lata Rady Głównej Opiekuńczej).



ODBITKA Z „KRYTYKI LEKARSKIEJ”

**BIBLIOTEKA**  
Szpitala im. Karola i Marii  
ul. Dąbrowski  
1448

WARSZAWA.

DRUK WŁ. ŁAZARSKIEGO, MARSZAŁKOWSKA 114, TEL. 34 47.

1906.



**Biblioteka Główna  
WUM**



www.dlibra.wum.edu.pl

W 1832 r. szpitale Królestwa Polskiego oddane zostały pod zarząd ustanowionych w tymże roku Rad Opiekuńczych. Przy każdym szpitalu, zarówno w Warszawie jak i na prowincyi, utworzono Rady Opiekuńcze Szczegółowe, „złożone z obywateli osiadłych miejscowych, znanych z miłosierdzia i chęci przyniesienia ulgi cierpiącej ludzkości, tudzież z Lekarza Naczelnego“. Radę Główną Opiekuńczą, rezydującą w Warszawie, składali: prezes przez rząd mianowany, prezydent m. Warszawy, duchowny wyższy, opiekunowie prezydujący w Radach Szczegółowych szpitali warszawskich, naczelnik Wydziału Instytutów Dobroczynnych w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych, Duchownych i Oświaty publicznej, dwaj członkowie Rady Lekarskiej, asesor prawny i budowniczy, wreszcie członkowie doproszeni do Rady przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych z pośród osób znanych z miłosierdzia“.

Rady Szczegółowe korzystały pierwsiastkowo z obszernej autonomii, pozostając pod zwierzchnią kontrolą Rady Głównej Opiekuńczej. Państwo miało ogólną kontrolę nad ich działalnością za pośrednictwem władz administracyjnych i Rady Głównej Opiekuńczej. Kontrola ta była jednak uznana przez organy rządowe za niewystarczającą. W 1842 r. w nowowprowadzonej organizacyi państwo zapewniło sobie ściślejszy nadzór. Rada Główna Opiekuńcza, dotychczas będąca samodzielną instytucją, staje się wydziałem Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, nadto zaś znacznie powiększa się liczba członków z rządu: odtąd wchodzi do niej wszyscy gubernatorowie cywilni, główny inspektor służby zdrowia i jego pomocnik, naczelnik biura kontroli i rachunkowości w Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych, radca prawny tej komisji. Stopniowo z biegiem lat, do Rady Głównej poczęto wprowadzać coraz liczniej-

szych przedstawicieli władz państwowych, początkowo jako członków, później jako prezesów (gen. Dmitrjew, gen. Rożnow). Skład Rad Szczegółowych wogóle pozostał bez zmiany. Zmiana nastąpiła jedynie w tak zwanych Radach opiekuńczych obwodowych (lub później powiatowych<sup>1)</sup>: do Rad tych wszedł komisarz obwodu. Oprócz tego działalność Rad szczegółowych oddano pod bezpośrednią kontrolę miejscowych władz administracyjnych: komisarza obwodowego, gubernatora cywilnego, naczelnika wojennego oraz urzędników służby zdrowia, pomijając już bezpośredni nadzór Rady Głównej Opiekuńczej. Wreszcie państwo stosowało inny jeszcze sposób zabezpieczenia swych interesów: nikt nie mógł zostać członkiem Rady Szczegółowej, kto ze względu na swą konduitę polityczną nie uzyskał zatwierdzenia władz administracyjnych. Metodę, stosowaną względem urzędników państwowych, przestrzegano z całą surowością i względem członków Rad Szczegółowych, nie będących zresztą na służbie państwowej. Pierwiastkowo atestacje o konduicie kandydatów wydawali naczelnicy wojenni; później sprawy tego rodzaju skoncentrowano w kancelarii namiestnika, skąd relacje kierowano do Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i do Rady Głównej Opiekuńczej. Jako kryterium do oceny wartości kandydata najczęściej służył stosunek jego do rewolucji 1831 roku.

Pomimo tych ograniczeń Rady Szczegółowe były instytucjami samorządnymi i w działalności swojej samodzielne. Oprócz tego Rady te dwoma jeszcze względami różniły się zasadniczo od instytucji państwowych: naprzód przez kollegialny ustrój zarządu szpitali, powtórnie przez to, że rady te nie składały się z urzędników na służbie państwowej, lecz z przedstawicieli społeczeństwa. Dlatego też ustrój szpitali znacznie odbijał od innych instytucji, pozostających pod zarządem władz administracyjnych.

Dla ujednostajnienia, a zwłaszcza pożądanego przez naczelne władze administracyjne scharmonizowania z instytucjami w Królestwie i Cesarstwie droga gwałtownych przeobrażeń wydała się niepraktyczną. Wybrano inną metodę, metodę powolnych stopniowych zmian, zgodnie z ogólnym planem, nakreślonym dla instytucji różnych dykasteryi, z zachowaniem warunku, by początkowo przynajmniej wszelkie reformy nie obrażały obowiązującej ustawy 1842 r. Na przyspieszenie akcji w tym kierunku pozwoliły wypadki 1863 r.: z jednej bowiem strony usprawiedliwiały energiczniejszą akcją, z drugiej zaś stanowiły no-

---

<sup>1)</sup> W każdym obwodzie jedna z Rad Szczegółowych szpitalnych, z wyboru Rady Głównej, nosiła tytuł Rady Opiekuńczej Obwodowej.

we kryterium wartości kandydatów na urzędy w szpitalach, zwłaszcza tem ważniejsze, że z biegiem lat rewolucya 1831 r. utraciła poniekąd swe znaczenie w tym względzie, a zresztą nie mogła być stosowana przy ocenie wartości całego pokolenia porewolucyjnego.

Przedewszystkiem należało roztoczyć ściślejszą kontrolę nad działalnością Rad Szczegółowych, ponieważ raporty Rad Szczegółowych kwartalne i roczne mogły nie wystarczać. Z tego powodu prezes Rady Głównej Opiekuńczej, gen. Dmitrjew, pod datą 30 Marca (12 kwietnia) 1855 r. wydaje rozporządzenie do Rad Szczegółowych: „w celu umożliwienia oceny działalności Rady Szczegółowej i pojedynczych osób, należących do' składu tych Rad, Rady Szczegółowe są obowiązane przysyłać Radzie Głównej Opiekuńczej z upływem każdego roku dzienniki posiedzeń do rozpatrzenia“. Przepis ten obowiązywał przez lat 15, przez czas istnienia Rad Opiekuńczych. Na kilkanaście dni przed wprowadzeniem ustawy 1870 r., kiedy kontrola, wprowadzona przez gen. Dmitrjewa była już zbytęcną, prezes Rady Głównej Opiekuńczej, gen. Rożnow, rozporządzenie powyższe znosi; „Rada Główna Opiekuńcza komunikuje Radzie Szczegółowej, iż uznaje obecnie za możliwe znieść powyższe rozporządzenie, jako w rzeczy samej powstrzymujące niekiedy bieg spraw miejscowych i interesów—pod warunkiem, aby dzienniki posiedzeń były dostarczane jedynie w wypadkach wyjątkowych i na żądanie władzy (1/13 Maja 1870 r., № 1838).

Fakt charakterystyczny. Przepis, choć uznawany za szkodliwy dla życia szpitalnego trwał w swej mocy aż do czasu, kiedy wprowadzenie Rad Dobroczynności Publ. stworzyło na miejscu wystarczającą dla państwa kontrolę.

Stopniowo kontrola państwa stawała się coraz ściślejsza. W 1864 r. Rada Główna Opiekuńcza z polecenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych nakazuje, aby Rady Opiekuńcze Szczegółowe zawiadamiały o swych posiedzeniach naczelnika żandarmeryi, który ma być obecnym na posiedzeniu Rady <sup>1)</sup>; pod nieobecność naczelnika żandarmeryi Rada Szczegółowa posiedzenia odbyć nie może. W 1868 r. uczyniono w tym względzie pewne ustępstwo: „Namiestnik rozkazał, aby w tych wypadkach, gdy miejscowi oficerowie żandarmeryi, skutkiem bezpośrednich swych zajęć obowiązkowych, nie mogą być obecni na posiedzeniach Rad Opiekuńczych, odbywać posiedzenia dla rozstrzygnięcia nagłych spraw w komplecie prawem przepisany i w nieobecności tych oficerów“. Oprócz tego, gdy chodziło o ściślejszą kontrolę nad jakimkolwiek zakładem, ustanawiano jeszcze specjalnych opiekunów czy też komisarzów rządowych. Wreszcie w myśl zasady, że

<sup>1)</sup> Sprawozdania Rady Głównej Opiekuńczej.

wszelkie zakłady powinny pozostawać pod kontrolą państwa, namiestnik wydaje w 1856 r. rozporządzenie: „Wzbronić zakładanie przez osoby prywatne instytutów dobroczynnych bez poprzedniego pozyskania w tej mierze zezwolenia Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych“.

Przepis powyższy zapobiegał, by mógł istnieć jakikolwiek zakład bez kontroli rządowej.

Jednocześnie z wielką systematycznością wprowadzano w życie nowe zasady, by tę kontrolę możliwie udoskonalić i ująć w ścisłe przepisy wszelkie strony życia szpitalnego.

Widzieliśmy, jakimi sposobami roztoczono opiekę nad działalnością Rad Opiekuńczych, jaką zaprowadzono kontrolę, by na posiedzeniach tych Rad nie działo się nic przeciw rządowemu.

Największą jednak stale dawano bacność, by nie dopuszczać do Rady elementów, dla jakichkolwiek względów niemile widzianych przez władzę. Jakkolwiek Rady Opiekuńcze były instytucjami obywatelskimi i członkowie ich nie pozostawali na służbie państwowej, od samego początku jednak, jak już wspominaliśmy, ulegali zatwierdzeniu przez Rząd po uprzednim zbadaniu przeszłości ich i wartości pod względem politycznym.

Aby nadać w większym stopniu cechy urzędnicze członkom Rad, udzielono im klas służby państwowej według poniższego przepisu:

„Ogólna organizacja urzędu służby cywilnej w Królestwie Polskim, Najwyżej zatwierdzona 10/22 V 1860 r., oznaczyła następującą klasyfikację urzędów służby obywatelskiej z assimilacji:

Prezes Rady Głównej,—klasa IV.

Członkowie tej Rady oraz członkowie prezydujący w Radach Szczegółowych szpitali i instytutów w Warszawie,—kl. VI.

Prezydujący w Radach Opiekuńczych w powiatach i członkowie Rad Szczegółowych szpitali w Warszawie, — kl. VII.

Prezydujący w Radach Szczegółowych szpitali i instytutów w guberniach, tudzież członkowie Rad Opiekuńczych w powiatach,—kl. VIII.

Członkowie Rad Szczegółowych szpitali i instytutów w guberniach, — kl. IX.

Nadto: lekarze szpitali w guberniach—kl. IX.

Sekretarze Rad Opiekuńczych powiatowych i szczegółowych—kl. X.  
Ekonomowie — kl. X“.

Skutkiem rozporządzenia tego członkowie Rady byli już ściślej związani ze służbą państwową, jakkolwiek pod względem innych atrybutów służby, zwłaszcza braku pensji, pozostawali w dalszym ciągu na służbie obywatelskiej. To nowe stanowisko uprawniało do ściślej-

szej kontroli nad kandydatami do Rad Opiekuńczych i wogóle do służby w szpitalach.

Zwłaszcza od czasów powstania 1863 r. nastąpiło obostrzenie: podniesiono cenzus prawomyślności dla nowowstępujących i wogóle dla osób, pracujących w szpitalach. Wszyscy, którzy byli podejrzani o jakikolwiek udział w powstaniu, byli usuwani ze stanowisk, niezależnie od kar administracyjnych.

W sprawie tej kategorii urzędników General-Policmajster zwraca się z zapytaniem do Namiestnika, czy mogą być ponownie przyjmowani na służbę dawni urzędnicy, którzy byli zesłani za sprawy polityczne i przywróceniu do ojczyzny. Namiestnik w Styczniu 1866 r. wydaje następujące rozporządzenie:

1. Przyjmować na służbę ponownie takich urzędników, którzy byli zesłani do Cesarstwa sposobem administracyjnym jedynie na podstawie prywatnych niestwierdzonych wiadomości o ich współczuciu *dla miatieżu* i o szkodliwym ich wpływie na współobywateli i współpracowników, lecz w takim tylko razie, jeżeli i później wiadomości te nie zostały potwierdzone.

2. Urzędników, zamieszanych w śledczych sprawach politycznych, którym chociaż nie udowodniono przestępstwa, lecz na których ciążyło podejrzenie wątpliwego oddania się (predannosti) rządowi i sprzyjających *miatieżu* jeżeli nie w znaczeniu dodatnim, to w ujemnym, nie dopuszczać do służby państwowej przed upływem roku od powrotu ich do kraju, i to nie inaczej, jak za specjalnem mojem pozwoleniem za każdym razem.

3. Tych urzędników, którzy faktycznie są oskarżeni o zdradę swych obowiązków i brak życzliwości dla Rządu, nie przyjmować na służbę państwową, dopóki nie nastąpi o tem oddzielne rozporządzenie.

Rozporządzenie to jednak wkrótce zostało cofnięte.

W dniu 20 Lutego (10 Marca) 1869 r. wydaje Namiestnik nowe rozporządzenie, dotyczące urzędników, przywróconych z wygnania.

„Ponieważ, według raportów, wątpliwą jest korzyść, jaką Rząd może mieć z osób powyższej kategorii, gdy tymczasem wielu urzędników, wiernych Rządowi przez cały czas zaburzeń, spadło z etatu skutkiem reorganizacji w Zarządzie Królestwa Polskiego, przeto należy przede wszystkim mieć stałą troskę o tych ostatnich i ich mianować na wakujące posady, tembardziej, że przy wstąpieniu ich na służbę, skarb przestaje wypłacać im pensye dodatkowe. Wobec tego Namiestnik postanawia: odrzucać prośby byłych urzędników, którzy byli zawikłani w sprawy polityczne i którzy by pragnęli wstąpić na służbę państwową, a przedstawiać Namiestnikowi do uznania tylko takie proś-

by, które dla jakichś szczególnie ważnych powodów zasługują na uwzględnienie“.

W następnym roku (26 Stycznia—7 Lutego 1870 r., № 1320) Namiestnik przesyła prezesowi Rady Głównej Opiekuńczej nowe rozporządzenie okólnikowe:

„Doszło do wiadomości mojej, że niektórzy urzędnicy, powróceni z wygnania, zostali przyjęci na posady etatowe w różnych dykasteriach, bez uzyskania mego pozwolenia. Wobec tego proszę J. W. Pana na przyszłość poczytywać za stałe prawidło: na wakujące posady, przed jakimikolwiek innymi kandydatami, mianować przedewszystkiem, jeśli można, urzędników spadłych z etatu skutkiem wprowadzenia reorganizacyi w Zarządzie Królestwa Polskiego, byłych zaś urzędników, którzy wrócili z wygnania i uwolnieni byli z posady, jako zamieszani w sprawach politycznych, zarówno pozostających pod nadzorem policyi, jako też uwolnionych od nadzoru, a także osób prywatnych, które brały udział w ostatnich zaburzeniach w kraju, na służbę nie przyjmować; wszelkie starania takich osobistości pozostawiać bez skutku i tylko w wyjątkowych wypadkach, wobec szczególnie ważnych okoliczności, prośby ich przedstawiać do mego uznania i decyzji“.

Podp. Hr. Berg.

Rozporządzenie powyższe rozesłał w kopii Prezes Rady Głównej Opiekuńczej gen. Rożnow do Rad Szczegółowych wszystkich szpitali (27 Marca—8 Kwietnia 1870 r., № 508).

Prezes Rady Głównej  
Opiekuńczej  
Zakładów Dobroczynnych  
Warszawa  
27 Marca (8 Kwienia) 1870 r.  
№ 508.

Do Prezesa Rady Szczegółowej.

Przy niniejszem załączam kopię rozporządzenia Jego Ekscelencyi hr. Namiestnika Jego Cesarsko-Królewskiej Mości w Królestwie Polskiem z dnia 26 stycznia (7 lutego) b. r. za № 1320 o nominowaniu na urzędy w wydziale zakładów dobroczynnych przedewszystkiem urzędników, którzy z powodu wprowadzonych w Królestwie reform spadli z etatu, z tem jednak zastrzeżeniem, by nie przyjmować na służbę tych, którzy byli zesłani i pozbawieni urzędu z powodów politycznych, a także i osób prywatnych, które brały udział w ostatnich zaburzeniach w kraju. Podania, wnoszone przez te osoby, pozostawiać należy bez odpowiedzi i jedynie w razach wyjątkowych i wobec okoliczności szczególnej wagi przedstawiać ich prośby do uznania i decy-



zyi jego Ekscelencyi. Powyższe rozporządzenie upraszam przyjąć do ścisłego i niezmiennego wykonania.

Senator General-Lejtenant: Rożnow.

Naczelnik biura: Wojewódzki.

Wszystkie powyższe rozporządzenia dotyczyły członków Rad Szczęgólowych i urzędników szpitalnych, a więc i lekarzy. Rozporządzenia te dawały gwarancje władzom, że elementy nieodpowiednie nie dostaną się do szpitala. Co się zaś tyczy działalności lekarzy w szpitalu, to nad nią czuwały władze administracyjne.

Pozostawała jeszcze jedna dziedzina, nieprzewidziana dotychczas przez władze i nie określona odpowiednimi przepisami, mianowicie literacka działalność lekarzy. Pomyślał i o tem gen. Rożnow. 18/30 kwietnia 1869 r. poleca on okólnikiem (№ 1489) Radom Szczęgólowym wszystkich szpitali co następuje:

„Lekarz jednego z podległych Radzie Głównej Opiekuńczej szpitali ogłosił w jednym z czasopism sprawozdanie o stanie chorych i czynnościach lekarskich za 1867 r., bez uzyskania odpowiedniego pozwolenia Władzy. W sprawozdaniu tem, bez zachowania należytych formalności pod względem służbowym, autor usiłował przedstawić w niekorzystnem świetle działalność administracji szpitali, pod wielu względami mijając się z rzeczywistością.

Uznając takie dowolne publikacje za sprzeczne z porządkiem służbowym, za nielegalne i wprowadzające niepotrzebnie w błąd publiczność, Rada Główna Opiekuńcza zwraca uwagę Rad Opiekuńczych, że lekarze, urzędujący w wydziale zakładów dobroczynnych, wszelkie, a zwłaszcza ważniejsze swe artykuły, a tembardziej sprawozdania roczne o stanie szpitali i innych zakładów dobroczynnych, o niezbędnych w nich ulepszeniach i wogóle o przedmiotach, mających styczność z zakładami dobroczynnymi, mogą oddawać do druku i ogłaszać w gazetach nie inaczej, jak po uprzedniem uzyskaniu za każdym razem za pośrednictwem odpowiedniej Rady Szczęgólowej zezwolenia Rady Głównej Opiekuńczej, przy której utworzony został z pośród członków lekarzy Komitet lekarsko-szpitalny.

Zresztą lekarzom pozostawia się prawo czynić bezpośrednio do Rady Głównej Opiekuńczej wnioski o ulepszeniu stanu szpitali, o ile by poglądy ich i wnioski, przewidziane uprzednio w ustanowionym porządku na posiedzeniu Rad miejscowych, nie osiągały prawnego zażoścuczynienia.

Niezależnie od tego Rada Główna Opiekuńcza zauważyła, że niektóre Rady Powiatowe i Szczęgólowe pomieszczają w rocznych ra-

portach ogólnych w formie wniosków projekty co do niezbędnych reform w szpitalach i innych zakładach dobroczynnych a również i co do innych przedmiotów; z tego powodu Rada Główna poleca na przyszłość, aby Rady Szczegółowe w każdej oddzielnej sprawie przedstawiały oddzielne wnioski, ponieważ sprawozdanie roczne stanowi ogólny wykaz czynności Rad Opiekuńczych, wykonanych lub przedstawionych w ciągu roku, a stąd w sprawozdaniu można tylko powoływać się na te sprawy, o których w ciągu roku były już uczynione wnioski w należyтым porządku.

Winni uchylenia się od powyższego porządku poniosą odpowiedzialność za niespełnianie rozporządzeń Wyższej Władzy“. Podp. Prezes Senator Gen.-Lejt. Rożnów. Naczelnik biura Wojewódzki.

W ten sposób ustanowiona została opieka państwowa nad działalnością literacką lekarzy.

Lekarze powyższy okólnik zrozumieli w ten sposób, że i czysto naukowe prace winny uzyskiwać zatwierdzenie Rady Głównej Opiekuńczej, ponieważ rozporządzenie to wzmiankuje: „o wszelkich, zwłaszcza ważniejszych artykułach, a tembardziej sprawozdaniach szpitalnych“. Stąd też zaczęli przysyłać do zatwierdzenia Rady Głównej artykuły treści naukowej.

Wkrótce jednak Rada Główna inne oświetlenie nadała powyższemu rozporządzeniu.

D. 19/31 Maja 1869 r. tenże gen. Rożnów wydaje nowe rozporządzenie Radom Szczegółowym.

Rada Główna Opiekuńcza  
Zakładów Dobroczynnych  
Warszawa  
19/31 maja 1869 r.  
№ 2328.

Jako dopełnienie do okólnika z dnia 8 (20) kwietnia za № 1489, wskazującego porządek służbowy lekarzom szpitalnym, którzy chcą publikować w gazetach lub innych wydawnictwach peryodycznych swe prace ważniejsze, a zwłaszcza składane na ręce władzy sprawozdania roczne o stanie szpitali i innych zakładów dobroczynnych oraz o koniecznych w nich ulepszeniach— Rada Główna Opiekuńcza poleca zaawiadomić lekarzy szpitalnych, że rozporządzenie to, jak widać z treści, ma jedynie na celu zapobieganie samowolnemu publikowaniu jednostronnych fałszywych, wprowadzających jedynie w błąd publiczność, opisów czynności administracyi szpitalnej lub oficjalnej pomiędzy władza-

mi korespondencji. Rozporządzenie to jednak nie dotyczy artykułów czysto naukowych lub wniosków lekarskich, opartych na spostrzeżeniach nad chorymi szpitalnymi.

Z tego powodu powyższy okólnik nie krępuje pp. lekarzy szpitalnych pod względem publikowania na zasadach ogólnych swych prac z zakresu nauki lekarskiej bez przedstawiania ich władzom, albowiem o pracach tego rodzaju, jako niezależnych od bezpośrednich obowiązków służbowych, a wykazujących głębsze wniknięcie i działalność naukową p. p. lekarzy szpitalnych, Rada główna Opiek. informowała się z zadowoleniem i zawsze oceni należycie ważność i pożytek specjalnej ich pracy.

Prezes Senator Jen. Lejt. Rożnow  
Naczelnik biura Wojewódzki.

Rozporządzenia powyższe dawały gwarancję władzom, że nie wyjdzie po za szpital i nic nie dostanie się do wiadomości ogółu, co by było niezgodne z zamiarami i interesami władzy wyższej. Jednocześnie ujęta została w pewne przepisy działalność literacka lekarzy szpitalnych: lekarz powinien był przedstawić Radzie Szczegółowej swój artykuł; jeśli go ta Rada zakwalifikowała do druku, obowiązana była przesłać dalej do Rady Głównej; gdy wreszcie Rada Główna udzieliła zatwierdzenia, autor mógł być już swobodnie drukować swą pracę.

Wprawdzie autor musiał mieć na to sporo wytrwałości, a może i odwagi, bo wszakże artykuł, który nie doznał uznania władzy, mógł być łatwo sprowadzić na autora cień odnośnie do jego lojalności państwowej. Lecz w każdym razie była zostawiona lekarzom szpitalnym droga wyjścia, choć może długa i mozolna.

Dzięki wszystkim zarządzeniom powyższym kontrola nad działalnością szpitali była już zupełna. Jedyna strona tej dziedziny, działalność literacka lekarzy, która mogła być nieuchwytna dla władz administracyjnych, została ujęta w pewne prawne przepisy, które zapobiegały na przyszłość jakimkolwiek wykroczeniom i szkodliwym ekscesom. Równomiernie — bo reformy ogarniały jednocześnie wszystkie dziedziny życia — występowały i inne objawy. Rady Opiekuńcze, poczęte jako instytucje obywatelskie, opierały działalność swoją na zasadach jawności i stałej łączności z życiem społeczeństwa. W miarę przeobrażania ich w kierunku instytucji państwowych, w miarę zatracania łączności ze społeczeństwem, jawność stawała się nietylko niepotrzebną, lecz nawet krępującą. W tym okresie rozpoczął się akt rozdzielenia szpitali od społeczeństwa, co ostatecznie dokonaniem zostało za czasów Rad Dobroczynności Publicznej. Odtąd działalność szpitali została pokryta zasłoną i tajemnica osłaniała wszystko co się działo

w szpitalu. Urzędowe zaś sprawozdania Rad Dobroc. Publ. były redagowane tak nieumiejętnie, że niepodobna było z nich poznać szczegółów wewnętrznego życia szpitali.

Jednocześnie Rada Główna usiłowania swe zwracała na inną stronę, na język używany w administracji szpitalnej. Dotychczas, zgodnie z ustawą szpitalną z 1842 r., urzędowym był język polski. Gen. Roźnow postanowił wprowadzić do szpitali język państwowy. Reforma ta poniekąd była może potrzebną dla ściślejszej kontroli nad szpitalami.

Nie był to jednak cel wyłączny: wszelkie władze ówczesne znały język polski doskonale, a przynajmniej w stopniu wystarczającym dla celów kontroli. W większym stopniu chodziło o zaprowadzenie harmonii w ogólnym planie państwowym w myśl zasady: instytucje państwowe, urzędnicy państwowi i język państwowy.

Reformę tę Gen. Roźnow postanowił przeprowadzać stopniowo, choć systematycznie.

Pierwsze rozporządzenie Gen. Roźnowa z 1865 r. dane Radom Szczegółowym nakazywało jedynie używanie języka państwowego w korespondencji z Radą Główną Opiekuńczą<sup>1)</sup>. Nie wszystkie jednak Rady Szczegółowe przychyliły się do tego rozporządzenia, opierając się zapewne na ustawie szpitalnej z 1842 r. Gen. Roźnow wciąż ponawia rozporządzenie powyższe, nadając rozkazom swym coraz groźniejsze formy. Gdy reforma ta dość opornie wchodziła w życie, Gen. Roźnow wydaje w 1868 r. (okólnik 10|22 Lipca 1868 r. № 3207) nowe rozporządzenie, nakazujące, aby kandydaci do posad w szpitalu, oprócz zalet moralnych, konduity pod względem politycznym, wykazywali dostateczną znajomość języka państwowego.

Wszystkie te rozporządzenia doprowadziły wreszcie do tego, że Rady Szczegółowe istotnie zaczęły używać języka państwowego w korespondencji z Radą Główną Opiekuńczą. Lecz więcej nie danem było przeprowadzić Gen. Roźnowowi: reszta, t. j. wprowadzenie języka państwowego do administracji szpitalnej, stanowi już zasługę Rad Dobroczynności Publicznej gubernjalnych i powiatowych i ich prezesów, gubernatorów i naczelników powiatu.

Ostatnie dziesięć lat swego istnienia jak widzieliśmy, poświęciła Rada Główna Opiekuńcza wytężonej działalności politycznej, sprawie upaństwowienia szpitali, poddania wszystkich funkcjonariuszów szpitalnych pod kontrolę i ujęcia w pewne przepisy administracyjne wszelkich czynności w szpitalu.

Odtąd nikt już nie mógł błędzić, nikt nie mógł tłumaczyć się bra-

---

<sup>1)</sup> Szczegóły tej sprawy patrz: Kurjer Warszawski 1906 r. № 4.

kiem odpowiednich przepisów. Pod tym względem Rada Główna wykazała wielką systematyczność i energię.

Jakże odbiła się działalność Rady Głównej w tym kierunku na Radach Szczegółowych?

Aby dać należytą odpowiedź na to pytanie, uwzględnić należy, że wytężona działalność Rady Głównej w kierunku reorganizacji politycznej szpitali musiała była hamująco wpływać na inne jej czynności. Główne zadanie i cele, jakie miał do spełnienia gen. Roźnow, polegały na przygotowaniu gruntu do wprowadzenia ustawy 1870 r., do upaństwowienia szpitali. Była to chwila przełomowa, przejście od innego dawniejszego systemu, uznanego przez władze za wadliwy, do nowego, który dotychczas w szpitalach obowiązuje. Rzecz prosta, że wtedy nie był moment do właściwych czynności administracyjnych w szpitalach, do jakiejś akcji w sprawie budynków, funduszków szpitalnych i t. p. Z tego zakresu robiło się wówczas jedynie tylko to, co było pilne, gwałtowne.

Taki kierunek z natury rzeczy musiał znakomicie wpływać na działalność Rad Szczegółowych. I ich energia w tym kierunku musiała była zmniejszać się; wszelka inicjatywa Rad Szczegółowych, nie znajdując u Rady Głównej pomocy ani poparcia, słabła i stopniowo zanikała. Zresztą działał tu jeszcze jeden czynnik. Jakkolwiek plan reorganizacji niewątpliwie był nakreślony oddawna, jednakże energiczna akcja w tym kierunku przeprowadzona została ostro w ostatnich latach.

Nieomal nagle nastąpiło radykalne przeobrażenie stosunków: ludzie wprost nie mogli orientować się w położeniu, nie zdawali sobie sprawy, co wolno robić a czego nie wolno. Wytworzył się w Radach Szczegółowych jakiś stan wyłączenia, a co za tem idzie beczynność, albowiem w niejasnych sytuacjach beczynność przedstawia najmniejsze niebezpieczeństwo. Wszystko to spowodowało jakiś bezład: Rady Szczegółowe przeważnie były zupełnie beczynne, szpitale wegiętowały, robiło się w nich to jedynie, co wymagało natychmiastowej interwencji, co groziło poważniejszymi stratami lub upadkiem.

Dlatego też szpitale zwłaszcza prowincjonalne doszły w ostatnich latach przed 1870 r. do strasznie nędznego stanu. Podkreślały to Rady Dobroczynności Publicznej w swych urzędowych sprawozdaniach po objęciu szpitali 1870 r.

Na tle tej zupełnej beczynności, zatrzymania życia szpitalnego nowa ustawa 1870 r., niezależnie od dobrych lub złych jej rysów, niezależnie od tego, czy miała wnieść do szpitali pierwiastki rozwoju czy nie, rozpoczęła nowe życie. Czy to życie potoczyło się równą, gładką drogą, czy droga była dobrze obmyślana, to rzecz inna: lecz po

bezczynności, ciszy, trzeba było wziąć się do pracy, bo pracy tej domagały się szpitale gwałtownie. I stąd w pierwszych latach swej działalności Rady Dobroczynności Publicznej mogły być pochwalic się dość ożywioną działalnością.

A teraz wreszcie, gdy się uwzględni główne rysy działalności Rady Głównej Opiekuńczej z ostatnich lat jej istnienia, nie podobna powstrzymać się od uwagi ogólnej o niezwykle przeobrażeniu, jakiemu uległa ta instytucja. Kiedy Rady Opiekuńcze rozpoczynały swą działalność, Rada Główna stawiała takie wytyczne zasady: „Rady Szczegółowe, złożone z osób uczuciami miłosierdzia przejętych i dla niego jedynie pracy oddających się, a z drugiej strony dostatecznie obeznanym z położeniem towarzyskiem i potrzebami cierpiącej nędzy najlepszą dają rękojmię dobrego zarządu i ulepszeń w instytucjach“ <sup>1)</sup>.

„Rada Główna nietylko nie ścieśni obrębu działania i władzy miejscowej Rad Szczegółowych, ale je owszem zwiększy i ustali“ <sup>2)</sup>.

„Uznana i ciągle doświadczana użyteczność instytucji Rad Szczegółowych jest Radzie Głównej powodem do utwierdzenia ich samodzielności i uwolnienia od wszelkiego obcego tąż samodzielną krępującego wpływu“ <sup>3)</sup>.

Istotnie przez pierwsze kilkanaście lat Rada Główna dotrzymywała tych zobowiązań: Rady Szczegółowe korzystały z wielkiej samodzielności, otrzymując ze strony Rady Głównej pomoc i poparcie. Lata te przypadają na najżywszy rozwój szpitalnictwa naszego.

Niestety, niewiele lat później Rada Główna odstąpiła od tych świętych zasad. Zamiast „samodzielną i nieścieśniania obrębu działania Rad Szczegółowych“ utworzyła z nich urzędy bardzo zależne i od władz administracyjnych, i od bardzo centralistycznego organu, jakim została Rada Główna. Nie samodzielność, lecz ścisła kontrola władz administracyjnych i szczegółowe przepisy, regulujące działalność Rad Opiekuńczych pod każdym względem. Te niegdyś samodzielne obywatelskie instytucje stały się wybitnie urzędniczym organem.

I dziwna rzecz, jak niezwykle przeobrażeniu uległy Rady Opiekuńcze. Wszakże powstały one w 1832 r. z tego powodu, że poprzedni ustrój szpitali, Rady Dozorcze szpitali, był uznany za zbyt urzędniczy i dlatego szkodliwy dla szpitali. Dlatego też władze administracyjne postanowiły zmienić dotychczasowy ustrój, a owocem tego było ustanowienie Rad Opiekuńczych.

---

<sup>1)</sup> Zdanie sprawy z czynności Rady Głównej w roku 1834.

<sup>2)</sup> Ibidem

<sup>3)</sup> To samo za rok 1836.



W ciągu dwudziestu kilku lat nastąpiło tak radykalne przekształcenie Rad Opiekuńczych, nastąpiło zresztą stopniowo i równomiernie z przeobrażeniem całego kraju. Takie przekształcenie stanowiło wstęp do wprowadzenia obecnych Rad Dobroczynności publicznej, które w ostatniej formie wcieliły ideały biurokratycznego régime'u. Takie były koleje Rad Opiekuńczych, które w pierwszym okresie odegrały ważną rolę w życiu szpitali Królestwa Polskiego.

Jaki wpływ na byt szpitali musiało wywrzeć przeobrażenie Rad Opiekuńczych w ostatnich latach ich istnienia, wspomniałem wyżej, zresztą w literaturze naszej wpływ ten był omawiany niejednokrotnie.

Nie mniej jednak ważnym był wpływ tego ustroju na nas samych, na społeczeństwo. Ustrój, regulujący za pomocą przepisów, postępowanie ludzi w najdrobniejszych szczegółach, był szkołą, w której odebrało wychowanie parę pokoleń. Czyż szkoła taka nie musiała wywrzeć wpływu na charakter ludzi, na ich sposób rozumowania i czucia? Czy wiele rysów, dziś spostrzeganych, nie jest wprost owocem tej tresury w ciągu ostatniego pół wieku?

Pamiętać bowiem należy, że ostatnie lata dziejów Rady Opiekuńczej Głównej to wszakże dokładna prawie kopja historii większości naszych instytucyj społecznych.

Sprawa ta, dziś niedoceniana, może stanowić ważny temat dla historyka kultury naszej z ostatnich lat kilkudziesięciu.



SZPITAL IM. KAROLA I MARJI



B778

4-11